

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:  
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 61  
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

wychodzi codziennie  
(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 rmk  
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.  
Zamówienia u listonosza najpóźniej do  
25-go każdego miesiąca  
Obecnie obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLIV

Czwartek, dnia 13-go stycznia 1938 r.

Nr. 9

## Polska polityka zagraniczna na tle wielkich przemian politycznych

Ekspose Pana Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka w Komisji  
Spraw Zagranicznych Sejmu

WARSZAWA. — Zapowiedź przemówienia ministra Becka na temat polityki zagranicznej wzbudziła żywe zainteresowanie wśród członków izb ustawodawczych. Sala kolumnowa, w której odbyło się posiedzenie komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, zapelniona była posłami i senatorami.

Przewodniczący komisji wicemarszałek Sejmu Schaezel otworzył posiedzenie o godz. 12.05, udzielając głosu min. Beckowi.

Na wstępie stwierdził p. minister że okres obecny jest czasem zasadniczej przemiany w metodach polityki międzynarodowej.

W poprzednich przemówieniach charakteryzował je mówca jako zachwianie się metod regulowania stosunków między państwami tuż po wojnie. Sama myśl była nam sympatyczna, już jednak same formy jej nosiły w sobie zarodek wielu nieporozumień i zastrzeżeń. W ostatnich czasach proces tych przemian i niepowodzeń z nim związanych przybierał formy dramatyczne.

Przegląd spraw polskich nie budzi pesymizmu. Dążeniem M. S. Z-tu było stałe ścisłe rzeczowe rozważanie każdego bieżącego problemu. Krytykowanie nas nieraz za rzekomo zbyt nieupodobanie do „bilateralizmu“.

Chodziło o to, by możliwie żaden zasadniczy interes polityczny Polski nie został naruszony. Nasze stosunki sąsiedzkie określają przede wszystkim dwa układy o nieagresji z Z. S. R. R. i Rzeszą, i nie są one uzależnione od żadnej instytucji ani procedury międzynarodowej. Sojusze z Francją i Rumunią pochodzą z r. 1921/22, gdy organizacja Ligi Narodów była jeszcze luźna. Najwięcej pomieszenia pojęć wprowadziły układy w Locarno. Aktywność naszych sojuszków, specjalnie w ostatnich dwóch latach znacząca, ma swą wymowę. Tu p. minister wspominał o wizytach naszych mężów stanu w Rumunii i króla rumuńskiego w Polsce, oraz wizycie p. Delbosa. Pobyt szeregu wybitnych mężów stanu innych krajów w Polsce dowodzi, że jeśli polska polityka zagraniczna dąży świadomie do ograniczenia swych działań w proporcji do realnych środków, to z drugiej strony nie ujmujemy naszej roli zbyt wąsko i staramy się utrwać przyjazne porozumienie z państwami, z którymi możemy mieć wspólne interesy i poglądy. Tu p. minister wymienił wizyty w roku ubiegłym: premiera Goeringa, którego osobisty kontakt z naszym krajem jest istotnym elementem dla lepszego wzajemnego zrozumienia solidności naszych sąsiedzkich stosunków, wizyty pp. Sandlera, Akela, Schmidta i kontakty innych ministrów z zagranicznymi odpowiednikami, tu wspominał o zjazdach królów i królowiczyń i koronacji króla Jerzego VI.

Nie cofamy się przed poszukiwaniem form nowych. I tak dążąc zgodnie z rządem Rzeszy Niemieckiej do utrwalenia naszego stosunku, opartego na zasadzie dobrego sąsiedztwa sięgnęliśmy do uregulowania jednego z bardziej istotnych czynników w tej dziedzinie, mianowicie do zagadnienia traktowania mniejszości narodowych po obu stronach granicy. Nie mieliśmy do dyspozycji żadnego systemu dawnego, któryby był wytrzymał próbę życia, ale zdając sobie jasno sprawę z celu, który chcemy osiągnąć, znaleźliśmy w deklaracji z 5. 11. 1937 wzór nowy, który mam przekonanie, stanowi rozsądny sposób zagwarantowania z jednej strony wewnętrznej zwaźności każdego z państw, a z drugiej stworzyć powinien dobre warunki współżycia znacznej grupy obywateli, przywiązanych do swej własnej kultury z narodowym trzonem każdego z obu państw. Uważam ten

akt przy równoczesnej likwidacji w lipcu ub. r. ostatnich pozostałości ingerencji czynników postronnych na części terytorium Polski i Niemiec, za krok bardzo istotny do utrwalenia i wzmocnienia zasad, na których oparte było porozumienie ze stycznia 1934 r.

W stosunkach ze Związkiem Sowieckim nie było w ub. r. żadnych zasadniczych zmian. P. minister podniósł przemówienie poselstw w Tokio i Warszawie w ambasady, następnie podniósł nasze zainteresowanie morzem Bałtyckim i basenem naddunajskim i specjalnie uwypuklił dobre stosunki z Watykanem.

Pierwszą część swego przemówienia zakończył p. min. oceną taką, że kryzys form życia międzynarodowego się pogłębił, że możemy śmiało sobie powiedzieć, że polska polityka stosunkowo najmniej na tym ucierpiała. Kry-

zys łączy się przede wszystkim z Ligą Narodów, z jej trudnościami i niepowodzeniami.

P. minister scharakteryzował następnie działalność Ligi, w której kłóca się z sobą tendencje radykalnie sprzeczne. Z jednej strony praktyka i niemożność integralnego stosowania zasad paktu, gdyż przechodzi to możliwości instrumentu, a obok tego namiętności doktrynalne, obarczające Ligę coraz nowymi przerastającymi jej możliwości zadaniem.

Dyplomacja polska od dwóch lat, zdając sobie sprawę z tego stanu rzeczy, starała się godzić tę niebezpieczną rozbieżność i znaleźć dla siebie właściwą drogę, dyktowaną przez respekt dla zobowiązań i zmysł przewidywania. P. minister przypomina, że np. Liga, która miała ogarnąć wszystkie państwa świata, miała od początku poza sobą potężne mocarstwa, dziś zaś straciła nawet charakter organizacji europejskiej.

P. minister niejednokrotnie dawał wyraz w tych izbach stosunkowi rządu do Ligi, lecz równocześnie przedstawiał niemożliwość, jaką byłoby dla nas przyłączenie się do bloków doktrynalnych.

Polska nie chce tych rozbieżności pogłębiać. Tu p. minister wspominał o wystąpieniu Włoch z Ligi i deklaracji Niemiec w sprawach ligowych a zarazem podkreślił fakt, że niektóre czynniki chciałyby w Lidze widzieć instrument, zwrócony przeciw państwom totalnym.

Jedno bywa w Genewie niebezpieczne, a mianowicie to, gdy grupy państw podsuwają Lidze a zatem wszystkim jej członkom decyzje, uchwalone poza Ligą i podejmowane li tylko w ich wąskim interesie. Polska również wysunęła na ferum Ligi niektóre sprawy, np. emigracji i surowców.

Interesuje nas również przyszłość Palestyny.

Sprawa emigracji żydowskiej z Polski przeobraża się obecnie w sprawę europejską. Gdyby Liga okazała się bezradna w tych dziedzinach, to nie zrezygnujemy z naszych wysiłków załatwienia jej zgodnie z naszymi żywotnymi interesami. Pan Minister nie chce wypowiadać proroctw co do losów Ligi Narodów. Jednakże niewątpliwie osłabienie Ligi musi wywołać poczucie zwiększonej odpowiedzialności indywidualnej poszczególnych rządów. Dlatego też z żywym zainteresowaniem śledzimy próby nawiązywania rozmów między poszczególnymi stolicami w przekonaniu, że doświadczenia ubiegłych lat nigdy nie postawią nas wobec takich projektów współpracy międzynarodowej, któreby się naszym nienaruszalnym zasadom i żywotnym interesom sprzeciwiały.

### „Germania“ o Curie-Skłodowskiej

BERLIN. — W swym dodatku kulturalno-naukowym katolicka „Germania“ zamieściła ostatnio bardzo ładny artykuł, poświęcony osobie zgasłej uczzonej polskiej Marii Curie-Skłodowskiej. Szczegółowo opisując życie naukowe oraz niezwykle zalety osobiste, ofiarność i najwyższą skromność, zaznacza autor artykułu również, że Curie-Skłodowska pamiętała zawsze o swej polskiej ojczyźnie. Ostatnią jej troską

był Instytut Radowy w Warszawie. Zycie jej. — mówi w końcu autor — odczuwamy dziś jak legendę. Jest ono niezwykłym powiązaniem prostoty i najwyższej zdolności do czynu, szlachetnej ludzkości i pokory wobec wyższej potęgi duchowej, nazywanej przez nią „wiedzą“, którą czciła zawsze ofiarnie — zarówno młoda, uboga studentka polska, jak i badaczka już światowej sławy.

### Holandia nie zamierza uznać de jure podboju Abisynii

HAGA. — W odpowiedzi na depeszę Haile Selassie, królowa Wilhelmina podkreśliła, że Holandia, stojąc na gruncie polityki Ligi Narodów, musi jednak liczyć się z taktem zdobycia Abisynii, czemu zarządzenia Ligi Narodów w których Holandia brała udział, zapo-

biec nie zdołały. Rząd holenderski skomunikował się z innymi państwami, ażeby naradzić się nad ułożeniem stosunków z Włochami. W końcu odpowiedź zaznacza, że nie jest zamiarem rządu holenderskiego uznanie de jure podboju Abisynii.

### Projekt p. Avenola deklaracji o zbiorowym bezpieczeństwie

LONDYN. — Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol przybył do Londynu i odbył dłuższą rozmowę z podsekretarzem stanu, sir Aleksandrem Cadoganem. Rozmowa dotyczyła zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów, na której, — jak twierdzą w Londynie, — Avenol pragnąłby przeprowadzić deklarację, dotyczącą stanowiska Rady Ligi wobec

sprawy zbiorowego bezpieczeństwa, dla stworzenia podstaw do dyskusji w łonie komisji reformy paktu, powołanej przez Zgromadzenie Ligi. Jak się zdaje Angliki okazują mało chęci angażowania się w chwili obecnej na rzecz jakiegokolwiek wiążącej delegacji w sprawie zbiorowego bezpieczeństwa.



## P. Chautemps reformuje reformy

Francja przeżywa ponownie okres niepokoju strajkowych i skomplikowanej sytuacji wewnętrznej, podobny do okresu bezpośrednio przed dojściem do władzy gabinetu Bluma i pierwszych miesięcy jego rządów. Do tego dołącza się trudna sytuacja ogólnogospodarcza kraju, która mimo poprawy na odcinku budżetu państwowego, dokonanej dzięki energicznemu zabiegom ministra Bonnet'a, wykazuje coraz więcej powodów do niepokoju. Jest ona dziś stanowczo gorsza aniżeli przed rokiem, gdyż dopiero ostatnio odbiło się w całej pełni na życiu gospodarczym szeregi nieprzemysłowych eksperymentów pierwszego rządu frontu ludowego. Natomiast w porównaniu do sytuacji z przed roku i półtora energiczna kontrakcja premiera Chautemps'a i Bonnet'a jest niewątpliwym plusem.

Jak się okazuje dopiero obecnie, od kilku już tygodni fala strajków niepomiarnie we Francji wzrosła. Prasa francuska o nich dotąd nie pisała, jeśli nie przybierały one zbyt głośnych rozmiarów. Ludność dowiadywała się tylko wtenczas, gdy odbijały się one na jej skórze w postaci np. braku gazet, braku dówozu żywności, niedoreczania przesyłek pocztowych, wyczerpania się jakichś produktów itp. Dopiero strajk pracowników miejskich w Paryżu i unieruchomienie ogromnego aparatu komunikacyjnego stolicy Francji narobiło wrzawy. Jest rzeczą charakterystyczną, że strajki te wybuchają na ogół dla błahych powodów i kierownictwa oficjalnych zrzeszeń zawodowych twierdzą z reguły, że nie biorą udziału w ich organizowaniu. Kto więc je wywołuje, kto jest zainteresowany w sianiu we Francji zamętu? Komuniści również się od tego odżegnywują. Czyżby więc strajki te były samorzutne i były jedynie wyrazem zdenerwowania, które ogarnęło masy robotnicze i wyrazem trudności gospodarczych, na które rzeczywiście one napotykają mimo kilkakrotnych na przestrzeni półroka podwyżek.

Jakiegokolwiek są przyczyny tego zjawiska — trzeba mu w interesie Francji przeciwdziałać. Premier Chautemps opracował nowy projekt ingerencji państw w konflikty pracy. Pozwoli on rządowi na skuteczne sankcje wobec pracowników, którzy zorganizowali strajk bez uprzedniego odwołania się do pośrednictwa organów rządowych lub też nie podporządkowali się arbitrażowym orzeczeniom państwa. Strajki okupacyjne mają zostać wogóle uznane za nielegalne i organy administracji mają otrzymać prawo usuwania przy pomocy siły okupacji warsztatów pracy.

Jeżeli chodzi o ogólną sytuację gospodarczą — to niepokojący jest przede wszystkim spadek produkcji francuskiej. W r. 1937, kiedy wszystkie kraje na skutek przełamania kryzysu zwiększyły swą wytwórczość, we Francji zmniejszyła się ona o 28 proc. Na skutek wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy i częstych zakłóceń normalnego toku pracy Francja prosto produkuje za mało. Co gorzej, z powodu drożyzny towarów francuskich, Francja nie tylko traci zagraniczne rynki zbytu (mimo dewaluacji), ale i własnych odbiorców na rzecz zagranicy. Bilans handlu zagranicznego Francji wykazuje za rok 1937 — 19 (dziewiętnaście) miliardów franków deficytu! A jednocześnie wzrosło silnie bezrobocie częściowe, gdyż fabryki francuskie pracują tylko po 3—4 dni w tygodniu. Zakłady przemysłu wojennego nie wykonywują na czas zamówień rządowych. Zakłady lotnicze wykonały przewidziany program jedynie w 40 proc. Jest to rekord dorównujący jedynie „osiągnięciom“ gospodarki sowieckiej.

Nie należy jednak z tego obrazu wyciągnąć fałszywych wniosków. Francja jest jeszcze bogata, a naród francuski nadal pracowity i oszczędny. Został jedynie zakłócony normalny rytm jego pracy. To też nowy rok rozpoczął premier Chautemps z hasłem pracy i współpracy wszystkich klas. Rząd nie mówi już o „pauzie“ w dziele reform, ale prosto zabrał się do znoszenia tych reform, które dla życia Francji o-

# Zagranica o exposé ministra J. Becka

Pierwsze komentarze prasy niemieckiej

BERLIN. — W tutejszych kołach międzynarodowych exposé ministra J. Becka komentowane jest pozytywnie. Wszystkie dzienniki zamieściły obszernie streszczenie exposé. „Nachrichten Ausgabe“ oraz „Deutsche Allgemeine Zeitung“ podają streszczenia własnych korespondentów, przy czym to drugie jest najbarziej wyczerpujące.

Rzecz zrozumiała, że opinie niemiecką najwyżej zainteresowały uwagi ministra J. Becka o kryzysie życia międzynarodowego oraz o stosunkach polsko-niemieckich. Już w tytułach, w jakie dzienniki zaopatrują depesze z Warszawy, zwraca się uwagę czytelników na stanowisko Polski wobec kryzysu metod współpracy międzynarodowej.

To, co minister Beck powiedział o stosunkach polsko-niemieckich podane jest dosłownie i przeważnie tłustym drukiem.

W związku z tradycyjnymi podróżami gen. Goeringa do Polski, w tutej-

szych kołach międzynarodowych zapewniają, że pruski prezes rady ministrów za parę tygodni znowu uda się na polowanie do Puszczy Białowieskiej.

### Prasa francuska

PARYŻ. — Paryskie dzienniki ogłosiły obszernie streszczenie exposé, ministra Becka w komisji spraw zagranicznych Sejmu. Poważne dzienniki polityczne, jak „Temps“, „Journal des Debats“ i „Information“, potraktowały przemówienie ministra Becka jako doniosłą deklarację międzynarodową.

### Prasa szwedzka

SZTOKHOLM. — Prasa szwedzka ogłasza streszczenie mowy ministra Becka.

„Allehanda“ ogłasza przemówienie polskiego ministra p. t. „Polska będzie prowadziła nadal politykę układową dwustronną“, „Aftenbladet“ — p. t. „Polska głosi współpracę z państwami morza Bałtyckiego“.

## Król Karol o programie politycznym nowego rządu rumuńskiego

LONDYN. — „Daily Herald“ ogłasza wywiad, udzielony przez króla Karola specjalnemu wysłannikowi w Bukareszcie — Eastermanowi.

Na zapytanie, czy rząd rumuński nie stworzy obecnie „królewskiej dyktatury o formach konstytucyjnych“, król odpowiedział:

„Monarcha jest w Rumunii jedynym czynnikiem stałym. Steruje on nawą państwową wśród zmiennych fal kierunków politycznych. Słowo „dyktatura“ w zastosowaniu do Rumunii może mieć tylko takie znaczenie: monarcha i rząd jego działają zgodnie. Taką jest zasada nowej konstytucji. Nie wiem, czy wybory dały kiedykolwiek dokładny obraz opinii publicznej. Zadaniem monarchy jest zdecydowanie jak i jest duch narodu. Nie ulega wątpliwości, że obecnie naród rumuński zmierza ku nacjonalizmowi. Było zatem rzeczą słuszną powołanie do rządu stronnictwa, reprezentującego te dążenia. Wybór mój został podyktowany jedynie potrzebami narodu. Rząd jest autorytatywny i sądzę, że potrzeba, aby był takim. Naród musi mieć wrażenie, że porządek rządzi państwem“.

Król zapewnił dalej, że polityka zagraniczna Rumunii nie została bynajmniej dotknięta przez zmiany wewnętrzne.

W sprawie żydowskiej król oświadczył:

„Nie można zaprzeczyć, że w Rumunii istnieje silny prąd antysemicki. Nie jest to zresztą rzecz nowa. Ale w ostatnich latach Rumunia doznała inwazji Żydów z państw obcych, głównie rosyjskiego, którzy przybyli nielegalnie. Liczba ich sięga 250 000. Nie są oni elementem dodatnim. Żydzi, którzy przybyli do Rumunii przed wojną, nie będą objęci specjalnymi zarządzeniami. Lecz ci, którzy przybyli później, mogą mieć tylko prawa uchodźców. Zastanowimy się, co będziemy musieli zrobić w ich sprawie. Nie chodzi o wypędzenie ich. Lecz stosunek społeczeństwa do nich jest taki, że nie możemy dać im praw publicznych. Jeżeli poczynimy pewne zarządzenia, które będą się mogły An-

kazały się szkodliwe. Nie dotyczy to jednak pożytecznych dla szerokich warstw ludności reform w zakresie ubezpieczeń, zdrowia pracowników, ich płatnych urlopów itp. Prezydent Francji podpisał natomiast szereg dekretów, zawierających w rozmaitych wypadkach 40-godzinny tydzień pracy. Jako przykład wystarczy powiedzieć, że da to Francji rocznie o 4 miliony więcej węgla, którego ostatnio zaczęło brakować i trzeba go było sprowadzić z zagranicy.

Te reformy reform przeprowadzane przez premiera Chautemps'a, a w zakresie finansów państwowych przez min-

glikom wydać nielogicznymi i sprzecznościami z duchem cywilizacji, to nie trzeba zapominać, że zrobimy to, by uratować Żydów, zamieszkałych u nas przed zawarciem pokoju. Jest rzeczą ważną pamiętać, że Żydzi, którzy przybyli później, nie mogą powoływać się na przepisy dotyczące mniejszości, które mają zastosowanie jedynie do mieszkańców terytoriów, przejętych przez Rumunię na podstawie traktatów pokojowych“.

### Narada premiera Gogi z min. Cuza

EBUKARESZT. — Minister bez teki prof. Cuza odbył dłuższe narady z premierem Gogą. Według pogłosek o baj mówiące stanu omawiali szczegółowo dalszy program rządu, przy czym jak słyhać — prof. Cuza podkreślał usilnie konieczność zdecydowanego kontynuowania akcji unarodowienia życia społecznego i gospodarczego oraz pełnej realizacji programu partii narodowo-

## Narady 3 sygnatariuszów protokółów rzymskich

BUDAPESZT. — Jak oświadcza- ją w kołach dobrze poinformowanych obrady ministrów spraw zagranicznych Włoch, Węgier i Austrii miały charakter wstępny i poświęcone były ogólnej sytuacji politycznej.

W kołach politycznych zwrócił uwagę artykuł „Pester Lloyd“, poświęcony określeniu stanowiska Węgier wobec Ligi Narodów. Artykuł wskazuje na nagłą potrzebę reformy Ligi i podkreśla, że każdy wysiłek celem położenia nowych fundamentów dla po-

chrześcijańskiej, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii żydowskiej.

### Akcja obniżenia cen

BUKARESZT. — Odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym przedyskutowano projekt zarządzenia, dotyczącego obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby oraz uruchomienia kredytów dla handlu rumuńskiego.

### W przedsiębiorstwach — 90 proc.

#### Rumuńców

KISZYNIOW. — „Informacja“ podaje, iż z polecenia władz wszystkie prywatne przedsiębiorstwa rumuńskie mają przedłożyć izbom pracy imienne wykazy zatrudnionego personelu. Jest to niezbędne do ustalenia składu narodowościowego personelu, gdyż według obowiązujących przepisów w przedsiębiorstwach musi być zatrudnionych co najmniej 90 proc. rdzennych Rumunów i maximum 10 proc. obywateli rumuńskich, pochodzenia mniejszościowego. Ograniczeniu temu nie będą podlegały jedynie przedsiębiorstwa, zatrudniające specjalnie wykwalifikowany personel techniczny.

### 1.500 adwokatów Żydów bez prawa praktyki

CZERNIOWCE. — Prasa podaje, że rumuńska izba adwokacka zebrała dane odnośnie adwokatów-Żydów w Rumunii i chce pozbawić prawa wykonywania zawodu 1500 adwokatów Żydów, którzy przyjęci zostali do izby w czasie od 1919 do 1932 r., nie posiadając obywatelstwa rumuńskiego.

### Zakaz reklamowania firm żydowskich

CZERNIOWCE. — „Porunca Vremii“ donosi, że wyszedł zakaz reklamowania przez radio rumuńskie firm żydowskich, zaś z dn. 10. b. m. rząd rozpoczął akcję odbierania Żydom zezwoleń na handel artykułami monopolowymi.

### Akcja ZSRR przeciw nowemu rządowi

BUKARESZT. — W kołach politycznych krąży pogłoski, że Sowiety przygotowują szereg posunięć w celu utrudnienia działalności międzynarodowej obecnego rządu rumuńskiego, którego polityka wywołuje w Moskwie niezadowolenie. Sowiety zamierzają — jak się zdaje — posłużyć się znów t. zw. „kwestią Besarabską“, którą uporczywie uznają ciągle jeszcze za otwartą.

kojowej i równorzędnej współpracy państw w zreorganizowanej Lidze Narodów będzie przez opinię węgierską powitany z zadowoleniem.

Artykuł, ogłoszony bezpośrednio przed konferencją w Budapeszcie, był podyktowany — zdaniem tutejszych koł politycznych — chęcią uprzedzenia dyskusji na temat ewentualnego wystąpienia Węgier z Ligi Narodów, do czego rząd węgierski odnosi się narazie negatywnie.

## Krwawe demonstracje w Tunisie

5 manifestantów zabitych, 3 — rannych

TUNIS. — W związku z wydaleniem agitatora Hassen Nuri doszło w Bizercie, Ugerta i Daami do manifestacji. Demonstranci wystąpili z groźbami

pod adresem kupców, którzy na znak protestu nie będą zamykali swych sklepów. W Bizercie rozrzucono ulotki w języku arabskim, wzywające do strajku i manifestacji i grożące śmiercią każdemu, kto uchylił się od udziału w demonstracji. Dla ochrony kupców wysłano na plac Francuski wszystkie siły policyjne i kompanie strzelców. O godz. 10-tej manifestanci w liczbie około tysiąca zaatakowali policję i wojsko kamieniami i strzałami rewolwerowymi. Od uderzenia kamieniem ranny został komisarz policji. Obrażenia odnieśli również trzej wojskowi. Po daremnym wezwaniu do rozejścia się, oddziały policji i wojska zrobiły użytek z broni. 5-ciu manifestantów zostało zabitych a 3-ch rannych. O godz. 12-tej min. 30 manifestanci zostali rozproszeni. Aresztowano około 10 osób. Obecnie w Bizercie panuje spokój.



# Łowiectwo polskie zdobyło pierwsze miejsce na wystawie berlińskiej

Mowa gen. K. Sosnkowskiego na uroczystości rozdania nagród

WARSZAWA. — W lokalu Polskiego Związku Łowieckiego odbyła się uroczystość rozdania nagród oraz dyplomów z medalami, zdobytych przez polskie łowiectwo na międzynarodowej wystawie łowieckiej w Berlinie.

Uroczystość, na którą przybyli znakomici polscy myśliwi z całego kraju, poprzedził ciekawy odczyt inż. Tadeusza Sliwińskiego p. t. „Jeleń selekcyjny w Polsce“.

Przed rozdaniem nagród wygłosił orzeczowanie prezes Polskiego Związku Łowieckiego i protektor komitetu organizacyjnego polskiego działu międzynarodowej wystawy łowieckiej w Berlinie. P. general podkreślił, że istnieje w opinii nieporozumienie co do łowiectwa. Łowiectwo nie jest bynajmniej „pańską zabawką“. Ma ono poważne znaczenie wychowawcze. Stanowi poważną pozycję w bilansie wyżywienia kraju. Odgrywa sporą rolę w gospodarstwie narodowym, stwarzając warunki rozwoju dla niektórych przemysłów i rzemiosł, dając dochody kolejom, dając wpływy podatkowe skarbowi i samorządom, dając zarobek ludności, którzy zwłaszcza na ubogich kresach wschodnich stanowi rubrykę nie do pominięcia. Łowiectwo może wpłynąć dodatnio na bilans płatniczy kraju przez ożywienie ruchu turystów obcych.

W sposób szczególny p. general podkreślił znaczenie propagandowe łowiectwa. Drugi już raz ogół myśliwych, zrzeszonych w Polskim Związku Łowieckim, składa dowód, że łowiectwo może być wykorzystane skutecznie dla spopularyzowania imienia Polski na szerokim świecie. Przed paru laty zjazd międzynarodowej rady łowieckiej, ostatnio wystawa berlińska — to dwa etapy na tej samej drodze — dwa wysiłki, uwiecznione pełnym powodzeniem.

Komu należy zawdzięczać sukcesy polskiego działu wystawy w Berlinie? W pierwszym rzędzie — mówił gen. Sosnkowski — naszej przyrodzie, naszym kniejom, lasom i niwom. W drugiej kolejności p. general wspominał z wdzięcznością twórców obecnego ustawodawstwa łowieckiego, stwierdzając jednocześnie, że nie należy ustawać w wysiłkach, aby ustawodawstwo to w dalszym ciągu ulepszać i doskonalić. Następnie podkreślił zasługi myśliwych — hodowców, tych którzy obeszli wystawę berlińską, wreszcie zasługi komitetu organizującego polski dział wystawy.

Po przemówieniu gen. K. Sosnkowskiego, sprawozdanie z międzynarodowej wystawy łowieckiej złożył p. B. Gędziowski. Ze sprawozdania wynika, że łowiectwo polskie zajęło pierwsze miejsce w liczbie 29 państw, uczestniczących w wystawie. Dział polski budził ogromne zainteresowanie zarówno

w międzynarodowym świecie łowieckim jak i wśród olbrzymich tłumów zwiedzających. Obecnie łowiectwo polskie jest stałym tematem, poruszonym na łamach pism łowieckich w językach obcych. Ogółem Polska zdobyła 929 odznaczeń (m. in. pierwszą nagrodę za całość działu, piękne album naczelnego łowczego Rzeszy Niemieckiej, premiera Goeringa, ze specjalną dedykacją dla łowiectwa polskiego, 7 dużych tarcz honorowych międzynarodowych, 26 tarcz krajowych, 85 złotych medali międzynarodowych, 240 złotych meda-

ł krajowych, 106 medali srebrnych międzynarodowych, 120 srebrnych krajowych, 150 medali brązowych międzynarodowych, 75 krajowych).

O znaczeniu wystawy może świadczyć fakt, iż polski dział zwiedziło kilkaset tysięcy osób.

Komitet organizacyjny polskiego działu pod przewodnictwem b. wiceministra Rogera Raczyńskiego stanowili: gen. dyw. Kazimierz Fabrycy, komisarz rządowy inż. Herman Knothe, dyrektor Andrzej Sliwiński, Jerzy Dylewski, Bohdan Gędziowski i Czesław Lisowski.

Na uroczystości rozdania nagród obecni byli również przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Rolnictwa. Po rozdaniu nagród odbył się wspólny obiad myśliwskich w lokalu Polskiego Związku Łowieckiego.

## Wykrycie sprawców zamachów bombowych w Paryżu

Sensacyjne rezultaty śledztwa w sprawie spisku „Csar“

PARYŻ. — Minister spraw wewn. Dormoy złożył prasie oświadczenie w sprawie organizacji spiskowej Csar.

Sprawcy zamachu na placu Etoile — powiedział minister — są znani. Trzej z wśród czterech zostali już aresztowani. Należą oni do oświatowej organizacji terrorystycznej. Minister przypominał, że dn. 11 września w odstępach kilkuminutowych nastąpiły dwa wybuchy: jeden na ul. Presbourg, w siedzibie generalnej konfederacji pracodawców, drugi — na ul. Boissiere w siedzibie przemysłowców metalurgicznych. Śledztwo prowadzone było w warunkach niezwykle trudnych. Z chwilą wykrycia składu broni przy ul. Ribera, gdzie znaleziono bombę z mechanizmem zegarowym i bańką oliwy, zwrócono śledztwo w stronę organizacji Csar.

Ludzie — mówił dalej min. Dormoy — którzy stworzyli organizację paramilitarną dla wojny domowej, celem zwalczania instytucji republikańskich — ludzie, którzy stworzyli składy broni, zawierające karabiny maszynowe, setki karabinów, materiały wybuchowe i amunicję, ci ludzie byli również zbrodniarzami publicznymi. Aby osiągnąć swe ohydne cele nie wahał się oni wysadzić w powietrze gmachy i zabijać nieszczęśliwych i uczciwych przedstawicieli prawa i porządku. Dowód tego mamy obecnie w rękach. Dostarczony on nam został przez jednego ze sprawców zamachu. Sprawcy i inspiratorzy zamachów dążyli do jednego tylko celu: wywołania we Francji wojny domowej, która — być może — doprowadziłaby do wojny zewnętrznej.

Niech nikt nie stara się tłumaczyć, niech nikt nie stara się usprawiedliwiać posiadania tej broni chęcią ochrony obywateli przed t. zw. puczem komu-

nistycznym. Tłumaczenie to jest nic nie warte, jest dziecinne. Zbrodniarzom brak było przenikliwości jeżeli wyobrażali sobie, iż będą mogli siłą obalić urząd republikański. Republika jest mocna. Tkwii ona w sercu każdego Francuza, który powstałby dla obrony Francji we wszystkich dziedzinach.

PARYŻ. — Surete Nationale podaje, że sprawca zamachu przy pl. Etoile aresztowany został w Clermont — Ferrand, gdzie obecnie przesłuchiwany jest przez policję. Jest to inżynier chemik, oficer rezerwy, pracujący w jednym z wielkich zakładów opon samochodowych, nazywa się Pierre Jules Locuty, liczy lat 28. Przyznał się on, iż z polecenia organizacji Czas wysadził w powietrze część gmachu konfederacji przemysłowców francuskich przy ul. Presbourg w dn. 11-go września 1937 r. Jego współnik, znany pod imieniem Leona, który podłożył bombę na ul. Boissiere zdołał zbiec wraz z żoną do Hiszpanii powstańczej. Tożsamość jego została ustalona. Jest to dozorca domu przy ul. Ampere 69, w którym znaleziono broń i amunicję. Nazywa się Jean Alfred Macon, liczy lat 30.

## Wydalenie 30 obywateli austriackich

z Jugosławii

WIEN. — Duże wrażenie wywołała tu wiadomość o wydaleniu z Jugosławii 30 obywateli austriackich, którzy mieszkali w mieście Maribor i okolicach. Wedle informacji prasy tutejszej Austriacy, wśród których znajdują się przedstawiciele arystokracji i sfer przemysłowych, otrzymali za pośrednictwem władz policyjnych rozkaz natychmiastowego opuszczenia granic Jugo-

## Wizyta premiera Stojadinowicia w Berlinie

BIAŁOGROD. — Wyjazd premiera Stojadinowicza z wizytą oficjalną do Berlina, jak twierdzą w tutejszych kołach politycznych, nastąpi 14 stycznia 1938 r.

## Wizyta m'n. Micescu w Pradze

PRAGA. — W wyniku rozmów, przeprowadzonych przez ministra spraw zagranicznych Rumunii Minescu z kierownikami politycznymi Czechosłowacji ogłoszony został komunikat, który stwierdza, że w rozmowach poruszono sprawy, związane z nadchodzącą sesją Rady Ligi Narodów oraz przyszłym posiedzeniem Małej Ententy. Stwierdzono przy tym zgodność poglądów na tematy, które były omawiane.

## Wizyta członka brytyjskiej rodziny królewskiej w Arabii

LONDYN. — Król Ibn Saud, którego syn, następca tronu bawił niedawno w Anglii, wyraził życzenie zaproszenia jednego z członków brytyjskiej rodziny królewskiej, aby w ten sposób odwzajemnić się za przyjęcie, jakiego następcy tronu doznał w Londynie. O ile życzenie króla Ibn Sauda będzie mogło być zrealizowane, członkiem rodziny królewskiej, który udałby się z wizytą do Saudii i Arabii będzie zapewne brat królowej Mary, książę Athlone. Wizyta ta doszłaby ewentualnie do skutku w lutym.

Wobec usiłowań rządu brytyjskiego pozyskania sobie sympatii świata arabskiego wizyta ta miałaby — rzecz oczywista — pierwszorzędne znaczenie.

## 41 m. ludności we Francji

PARYŻ. — Główny urząd statystyczny Francji ogłosił statystykę ludności na podstawie spisu, przeprowadzonego w dn. 8 grudnia 1936 r. Według tych danych Francja liczy 41 508 tys. 118 mieszkańców. W porównaniu ze spisem ludności, dokonany w 1931 roku, ludność Francji wzrosła o 81 tyś.

## Kto będzie decydował w USA o wypowiedzeniu wojny?

Kongres, czy plebiscyt ludowy

WASZYNGTON. — W pierwszych dniach bieżącego tygodnia w Izbie Reprezentantów podany będzie pod głosowanie tzw. wniosek Ludlowa, który donosi, aby prawo wypowiedzenia wojny przez Stany Zjednoczone było uzależnione nie tylko, jak dotychczas, od uchwały kongresu, lecz także od plebiscytu ludowego.

Posel z Indiany Louis Ludlow zgłosił taki wniosek po raz pierwszy przed dwoma laty. Wypowiedzieć się wówczas przeciw wnioskowi wszyscy posłowie poza wnioskodawcą. Obecnie obliczają, że Ludlow ma za sobą większość 218 z wśród 433 członków Izby. Jednak dla przeprowadzenia wniosku, który wprowadza zmianę w przepisach konstytucji, konieczna jest uchwała, powzięta większością trzech czwartych głosów w obu izbach związkowych, oraz zatwierdzenie przez 36 parlamentów poszczególnych stanów.

Wniosek Ludlowa jest od kilku miesięcy przedmiotem namiętnych dysku-

sji. Wielką sensację wywołała depecha, wystosowana do Roosevelta przez jego kontrkandydata z czasu ostatnich wyborów Landon, który złożył Rooseveltowi gratulację z powodu stanowczego przeciwstawienia się wnioskowi Ludlowa. W głosowaniu nad wnioskiem Ludlowa podzielił się więc głosy obu stronników: demokratycznego i republikańskiego.

Prasa amerykańska przewiduje, że przebieg dyskusji w Izbie Reprezentantów będzie bardzo burzliwy. W motywach swego wniosku Ludlow wysunął jako najważniejszy argument, że „lud amerykański, który w pierwszym rzędzie będzie ponosił ofiary wojenne, winien mieć głos rozstrzygający w sprawie decyzji wytoczenia wojny“. Wniosek Ludlowa dopuszcza możliwość prowadzenia wojny bez uchwały plebiscytowej tylko w tym wypadku, jeśli obca armia wkroczy na terytorium Stanów Zjednoczonych.

## Konferencja min. Ciano z ambasadorem brytyjskim

RZYM. — Minister spraw zagranicznych Ciano odbył konferencję z ambasadorem angielskim lordem Perthem

Koła angielskie oświadczają, że w konferencji tej nie należy doszukiwać się dowodów podjęcia rozmów włosko-angielskich, albowiem rozmowy takie będą możliwe dopiero po załatwieniu

sprawy uznania imperium. Przed rozstrzygnięciem zasadniczych zagadnień włosko-angielskich należy jednak oczyścić teren z drugorzędnych spraw, domagających się załatwienia. W tym też duchu trzeba tłumaczyć dzisiejszą konferencję ambasadora Perth z ministrem Ciano.

## Walka z komunizmem w Kanadzie

MONTREAL. — Premier stanu Quebec Duplessis, prowadzący już od dłuższego czasu energiczną akcję antykomunistyczną, polecił policji przeprowadzić rewizję w biurach żydowskiej organizacji „Canadian Labor Circle“. W czasie rewizji skonfiskowano przeszło 800 książek o treści wyrotowej w języku żydowskim. Jednocześnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniach przewodniczącego i sekretarza zjednoczonych związków narodowych robotników przemysłu żelaznego, stalo-

wego i cynkowego. Znaleziono tam dużą ilość literatury wyrotowej i szereg ważnych dokumentów.

LONDYN. — Nie wydaje się, aby rząd brytyjski nie zareagował na obecne wystąpienia japońskie. W miarodajnych kołach politycznych utwierdza się przekonanie, że premier Chamberlain, przygotowuje pewne kroki o charakterze bardziej doniosłym, m. in. mowa jest, że król Jerzy VI wystosuje pismo wprost do mikada.



# Wielkie dzieło miłości bliźniego

Stado reniferów wysłano na ratunek ginących z głodu ludzi północy

Bywają nieraz dokonywane czyny bohaterkie, nie mniej godne podziwu, jak, dajmy na to, przelot nad oceanami lub wyprawa na szczyt Himalajów — o których jednak dochodzą nas tylko skąpe wiadomości, lub które szerszemu ogółowi wogóle pozostają nieznanne. — Ostatnio prasa amerykańska podała krótką wzmiankę o pomyślnym zakończeniu podjętego przed siedmiu laty, szczytnego dzieła samarytańskiego, dzięki któremu jeden z największych szczepów Eskimosów uratowany został od śmierci głodowej. Mowa tutaj o wyprawie ratunkowej Lapończyka Andy Bahr'a, który w myśl zarządzenia władz kanadyjskich, podjął się zapędzenia olbrzymiego, trzytysięcznego stada reniferów z Alaski do Ziemi Ryszarda, położonej w Delcie Mackenziego, na wybrzeżu północnego morza Lodowatego.

W r. 1929 nadeszły alarmujące wieści o zagrażającej licznej kolonii Eskimosów w Ziemi Ryszarda, śmierci głodowej skutkiem katastrof żywiołowych, które strony te nawiedziły. W tym to czasie powstał projekt wysyłki stada reniferów do Arktyki. Twórcą pomysłu był kanadyjski sekretarz stanu William Cory, który do spółki z królem reniferów Alaski, Karolem Lomen'em, plan ten zrealizował. Wychodzono z założenia, że Eskimosom z nad zatoki Mackenziego można by raz na zawsze zapewnić dobre warunki bytowania, gdyby udało się do stref arktycznych, nawiedzanych klęską głodową, przesłać duże stado reniferów i ludność tubylczą nauczyć hodowli tych zwierząt.

Nasuwały się jednak poważne wątpliwości co do możliwości wykonania tego projektu, zważywszy, że w danym wypadku należałoby olbrzymią ilość reniferów pędzić na przestrzeni paru tysięcy kilometrów, aż po północne morze Lodowate i potem zwierzęta te na jałowych obszarach arktycznych, zadomowić. Właściciel największych stad reniferów Alaski, Karol Lomen, wstrząśnięty makabrycznymi wieściami o ginących masowo śmiercią głodową ludziach północy, zaofiarował się dostarczyć bezpłatnie trzy tysiące reniferów w celu przesiedlenia ich do Arktyki. Ale teraz należało znaleźć śmiałka, który by chciał poprowadzić tę bezprzykładną, na tysięczne niebezpieczeństwa narażoną ekspedycję — na skraj świata!

Śmiałek taki znalazł się w osobie Lapończyka Andy Bahr'a, który w towarzystwie czterech swych ziomek, kilkunastu Eskimosów i siedemdziesięciu psów, w r. 1930 z miejscowości Naboktoolik w zachodniej Alasce, wyruszył w drogę na północ. Odległość z Naboktoolik do Delty Mackenziego wynosi w linii powietrznej nie całe dwa tysiące kilometrów, a jednak przebycie tej drogi wymagało nie mniej, jak siedmiu lat czasu.

Ekspedycję Bahr'a już od dłuższego czasu uważano za straconą, kiedy wreszcie nadeszła wiadomość o szczęśliwym dotarciu wyprawy do miejsca

przeznaczenia. — Według relacji lotnika Joe Crossona, wysłanego przez rząd kanadyjski na poszukiwanie Bahr'a, ekspedycja narażona była w drodze na liczne niebezpieczeństwa, skrajne niedostatki, niesamowite trudy. Wilki, burze śnieżne, owady i zdradliwy teren, uszczupliły stado reniferów o tysiące sztuk, ale przychówek stratę tę w pewnej mierze znów wyrównał. Przez cały czas pochodu, patrole narciarskie Lapończyków, bezustannie walczyć musiały ze stadami wilków, które nieraz w jedną noc rozszarpały kilkadziesiąt sztuk zwierząt. Niezliczone razy stado reniferów rozbiegało się i niejednokrotnie trwało całe dni lub tygodnie, zanim udało się zwierzęta przyznać z powrotem.

Pomimo wszystkich piętujących się przeszkód, wielkie dzieło charytatywne zostało pomyślnie zakończone i w tyśiączne rzesze głodujących ludzi, pogodzonych już ze swym strasznym losem, wstąpiła nowa otucha.

Andy Bahr wkrótce udaje się w drogę powrotną, lecz czterech Lapończyków pozostaje jeszcze na miejscu, celem zaznajomienia Eskimosów z obejściem, utrzymaniem i hodowlą reniferów, mających w przyszłości stać się stałym źródłem zaopatrywania ludności tubylczej w pokarm mięsny.

## Jak podróżowano przed laty

Dziś nie umiemy chodzić

Jeszcze niedawne są czasy, pamiętają je nawet nasi ojcowie, gdy każdy młodzieniec wyuczysz się jakiegoś fachu, musiał odbywać wędrowki. Miało to na celu zapoznanie się młodego rękodzielnika z różnymi sposobami, stosowanymi w jego zawodzie. Jak odbywała się taka wędrowka? Dziś każdy z nas kupiłby bilet i pojechał, a w najgorszym razie użyłby roweru. Owi wędrowni uczniowie nie mogli tak podróżować. Na konie — by jechać konną pocztą — nie mieli pieniędzy, jeździli bowiem w ten sposób tylko ludzie zamożni. Pociągów nie było. Biedny czeladnik, dobrawszy sobie towarzysza, wędrował piechotą od miasta do miasta. Podczas gdy dziś 100 kilometrów przejść piechotą wydaje się niemożliwe, nasi ojcowie codziennie niemal chodzili za swej młodości do szkoły, odległej o kilka kilometrów. W niedzielę do kościoła lub na odpust szli dwa do sześciu kilometrów. A żeby zdążyć na nabożeństwo, musieli budzić się czasami już o godzinie 4-ej lub 5-ej rano. Nie czuli się jednak zmęczeni. Podróże, jakie odbywali nasi przodkowie, miały jednak swój urok. Przede wszystkim wędrownik przebywał stale na świeżym powietrzu i żywił się skromnie, lecz zdrowo. Poza tym miał w drodze bardzo wiele przygód, które kształciły jego umysł oraz uczyły go poznać świat i ludzi.

## Narzeczona Legii Cudzoziemskiej

Tragedia miłosna w pustyni afrykańskiej

Siedzieliśmy w wilce pułkownika Erauda w Oranie, skąd roztaczał się malowniczy widok na dzielnicę europejską. Słońce grudniowe prażyło nas niemiłosiernie, sięgaliśmy więc dość często po chłodzący whisky. Gospodarz zaczął mówić o uroku nieprzepartym, jaki posiada służba w koloniach, a w szczególności w Legii Cudzoziemskiej.

„Nie chcę tu panom opowiadać dziejów byłych legionistów, którzy wyrwali z korzeniami ze swej ojczyzny, częstokroć wracając do Legii, ale nie mogą być przyjęci, ponieważ są za starzy albo chorzy albo z jakichkolwiek innych powodów“. Jest to na ogół mało ciekawe. Daleko więcej interesująca jest historia owej starej kobiety, którą pan widział w bazarze. Nazywają ją powszechnie „narzeczoną legii“ i żartują z niej nieraz, ponieważ, jak się zdaje, nie wszystko u niej w głowie w porządku. A była ona kiedyś piękną kobietą, znałem ją osobiście.

Byłem wówczas stacjonowany w Colomb-Bechar, kiedy pewnego dnia dostaliśmy rekrutów. Uwagę moją zwrócił od razu młody chłopiec, który niewątpliwie pochodził z dobrej rodziny. Miał on wykwitne maniere i aksamitne, rozmarzone oczy. Gdyby był oficerem, byłbym się z pewnością z nim zaprzyjaźnił. Miałem wrażenie, że

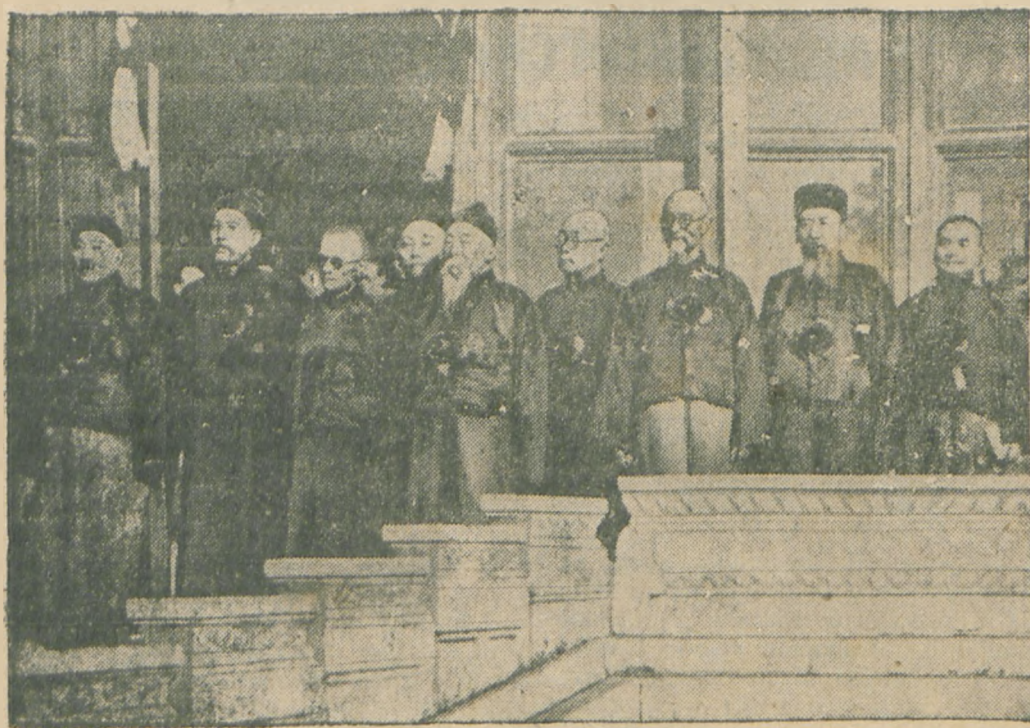
tego sprowadziły specjalne przyczyny do Legii. Nie pytałem go o nie, bo to i tak byłoby bezskuteczne. Kto zostaje legionistą, przekreśla swoją przeszłość i rozpoczyna nowe życie jako legionista numer ten i ten.

Po kilku miesiącach z rozmarzonego rekruta stał się dziarski legionista. Nie myślałem już prawie o nim, aż pewnego dnia uwaga moja zupełnie nieoczekiwanie została na niego skierowana. Do biura mego przybyła młoda dama przystojna, pikantna i bardzo wytworna. Zaczęła mi ona opowiadać o tym legionście dziwną historię, w którą nie wierzyłem. W rezultacie dama chciała wy dostać go z Legii, by go poślubić. Było to oczywiście zupełnie niemożliwe, co jej też oświadczyłem. Lecz dama nie dała za wygraną, nalegała na mnie coraz silniej, zaofiarowała mi przez kwiatek większą sumę pieniędzy, gdybym legionście umożliwił ucieczkę, co wreszcie zmusiło mnie do raptownego zerwania rozmowy. Odeszła bardzo rozgniewana, ale nie mogłem jej pomóc.

Po pewnym czasie pułk nasz przeniesiony został do daleko wysuniętego fortu Guljaz. Tam dama nie mogła pójść z nami, gdyż nie było tam nic prócz fortu, kamieni, pustyni i wściekłych Arabów. Także rozmarzony legionista musiał iść z nami, wyjątków nie robi się w Legii. Byliśmy 6 miesięcy w tym forcie, w tym żarze, targającym nerwy, przyprawiającym nas to do napady szału, to stany tępoty bydlęcej. Jedynym zbawczym urozmaiczeniem były właściwie walki z Arabami, usiłującymi szturmować naszą twierdzę kamienną. I tam zdarzyło się pewnego dnia, że rozmarzony legionista został zabity podczas strzelaniny.

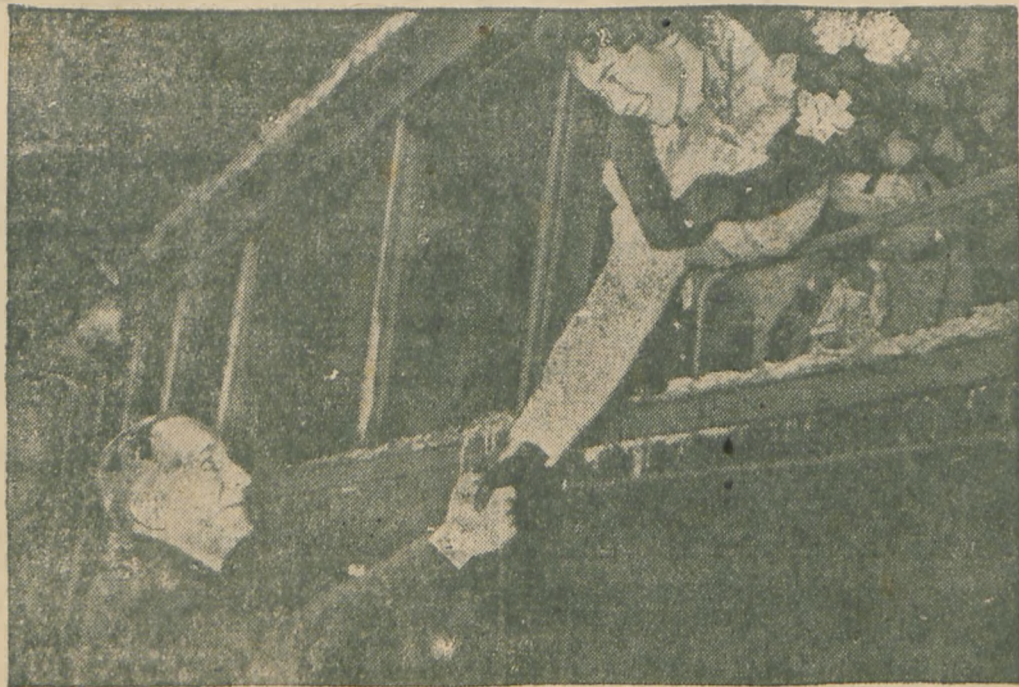
Kiedy w kilkanaście tygodni po tym zostaliśmy złuzowani i wróciliśmy do Colomb-Bechar, przeżyłem najbardziej tragiczne chwile mego życia. Narzeczoną zabitego legionisty wyjechała wózką na nasze spotkanie. Znalaj ją wszyscy w pułku. Promieniająca z radości jechała wzdłuż naszych szeregów aż do maroderów. Nikt nie powiedział do niej ani słowa. Mam wrażenie, że wszyscy od niej odwracali oczy. Nagle usłyszeliśmy krzyk, taki przeraźliwy, taki przejmujący do szpiku kości, że zastygła nam krew w żyłach. Odtąd kobieta ta żyje tutaj w Oranie. Twarz jej przybrała kolor ziemisty i wyniszczony, a postać jej przygarbiła się naby pod ciężarem potrójnej ilości lat. Wystaje ona na ulicy i wita maszerujących legionistów. W swym burnusie arabskim wygląda jak żebraczka, a pochodzi przecież ze starego rodu arystokratycznego.

**W każdym domu polskim polskie pismo!**



Nowy prowizoryczny rząd chiński

Prezydent Rady Ustawodawczej dr. Tang Erh-Ho utworzył nowy rząd republiki chińskiej w zdobytym przez Japończyków starym mieście cesarskim — Pekinie.



W drodze po złote jarzmo małżeńskie

Księżniczka Fryderyka Luiza z Brunświku odjechała z Dreżna do Aten, gdzie w niedzielę odbył się jej ślub z następcą tronu greckiego. Prezydent kolei państwowych Rzeszy, dr. Schmidt, żegna księżniczkę na dworcu w Dreżnie, życząc jej wszelkiej nomyślności na nową drodze życia. (Weltbild, m. Zander)



# Drogi w Polsce przedstawiają wartość 3 miliardów zł.

WARSZAWA. — Odbił się tu ogólnopolski kongres drogowy. Na kongresie wygłosił przemówienie min. komunikacji Ulrych, który zaznaczył, że drogi w Polsce przedstawiają wartość 3 miliardów złotych. — Niestety nie całe jeszcze społeczeństwo docenia znaczenia tego majątku narodowego, przyznając się przez nieprzebranie przepisów drogowych do szybkiego niszczenia dróg.

W okresie od r. 1933 do 1936 wybudowano w Polsce przy pomocy świadczeń w naturze 3135 km. dróg gminnych. Najwięcej budowano w wojew. kieleckim i krakowskim, budując przeciętnie 150 km. dróg rocznie, a w wojew. łódzkim i lubelskim po 90 km. rocznie. — Ogólna wartość świadczeń przy budowie dróg wynosiła w okresie 4 lat przeszło 75 milionów zł.

## Aresztowanie duchownych prawosławnych w Sowietach

MOSKWA. — Wśród duchowieństwa prawosławnego przeprowadzono dość liczne aresztowania. W mieście Gorkij aresztowano metropolitę Teofana, w Sergaczu nad Wołgą — biskupa Purlewskiego, w Wietludze — biskupa Korobowa, w Riazaniu — biskupa Małowskiego.

W Moskwie zaresztowano 5 duchownych prawosławnych: metropolitę Sierygieja, arcybiskupa Sityrym-Kryłowa, arcybiskupa Lebiediewa, metropolitę żywej cerkwi Witalia i metropolitę Wis-

sariona. Wszyscy aresztowani stoją pod zarzutem uprawiania szpiegostwa, sabotażu i szkodnictwa.

## Roosevelt zapowiada

bezkompromisową walkę moźnym bankierom i przemysłowcom

WASZYNGTON. — Przemawiając na bankiecie zorganizowanym pod auspicjami stronnictwa demokratycznego, prezydent Roosevelt wyraził wolę „wal-

ki bez kompromisu aż do zwycięstwa, przeciwko autokratycznym wpływom wywieranym na przemysł i finanse przez grupę kilkunastu bankierów i przemysłowców“. Prezydent zastrzegł się, że nie zamierza atakować systematycznie i nie pragnie zniszczyć przedsiębiorstw prywatnych na korzyść państwa. „Pragnę jedynie — mówił prezydent — zredukować kontrolę pełnioną przez ugrupowania wielkich finansistów nad szeregami przedsiębiorstw i to na rzecz niezależności przedsiębiorstw regionalnych i lokalnych.

Prezydent zakończył słowami: „Przytaczam niedawno szereg praktyk, jakich tolerować nie może ustroj demokratyczny: sztuczną zwyżkę cen, nielojalną konkurencję wobec drobnych kupców i przemysłowców i ustanawianie wszelkiego rodzaju monopolu. Dajcie mi, dajcie rządowi możność położenia kresu tym nadżyciom i bądźcie przekonani, że gdy postąpię w ten sposób, prezydent i rząd przyjdą wam z pomocą, nie zamierzając bynajmniej szkodzić obrzymiej większości kupców i przemysłowców amerykańskich“.

Prezydent zakończył słowami: „Przytaczam niedawno szereg praktyk, jakich tolerować nie może ustroj demokratyczny: sztuczną zwyżkę cen, nielojalną konkurencję wobec drobnych kupców i przemysłowców i ustanawianie wszelkiego rodzaju monopolu. Dajcie mi, dajcie rządowi możność położenia kresu tym nadżyciom i bądźcie przekonani, że gdy postąpię w ten sposób, prezydent i rząd przyjdą wam z pomocą, nie zamierzając bynajmniej szkodzić obrzymiej większości kupców i przemysłowców amerykańskich“.

Prezydent zakończył słowami: „Przytaczam niedawno szereg praktyk, jakich tolerować nie może ustroj demokratyczny: sztuczną zwyżkę cen, nielojalną konkurencję wobec drobnych kupców i przemysłowców i ustanawianie wszelkiego rodzaju monopolu. Dajcie mi, dajcie rządowi możność położenia kresu tym nadżyciom i bądźcie przekonani, że gdy postąpię w ten sposób, prezydent i rząd przyjdą wam z pomocą, nie zamierzając bynajmniej szkodzić obrzymiej większości kupców i przemysłowców amerykańskich“.

## Odrzucenie projektu ustawy Ludlowa

WASZYNGTON. — Izba reprezentantów odmówiła 209 głosami przeciw 188 rozpatrywania projektu ustawy Ludlowa, która przewidywała, że o przystąpieniu Stanów Zjedn. do wojny decydował by plebiscyt.

## Zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia

cesarskiej rady japońskiej

TOKIO. — Na posiedzeniu gabinetu postanowiono zwołać na 11 b. m. o godz. 14-ej (według czasu miejscowego) nadzwyczajne posiedzenie rady cesarskiej, na którym omówione zostały najważniejsze zagadnienia wojny japońsko-chińskiej.

Zwołanie posiedzenia z udziałem cesarza wywołało w Japonii dużą sensację polityczną. Dotąd bowiem w historii Japonii zwołano trzy tego rodzaju posiedzenia, a mianowicie: w r. 1894 w czasie wojny chińsko-japońskiej, w roku 1904 przed wojną z Rosją oraz w r. 1914 w przededniu przystąpienia Japonii do wojny światowej.

W konferencji wzięli udział, premier książę Konoye, szef sztabu, ks. Kanin oraz głównodowodzący armii, ks. Fushini. Bezpośrednio po powzięciu uchwały o zwołaniu posiedzenia premier ks. Konoye udał się do pałacu cesarskiego i przedstawił cesarzowi tę uchwałę. Cesarz wyraził zgodę na udział w posiedzeniu i wyznaczył jego początek na godz. 14-tą.

W kolach dyplomatycznych zdania co do celu posiedzenia rady cesarskiej są podzielone. Wedle jednak pogłosek mają być omówione warunki pokojowe dla Chin, wedle innych — przedmiotem obrad będą sprawy związane z akcją w północnych Chinach. Pogłoszek

Produkcja rolnictwa polskiego i światowego

Rolnictwo polskie w okresie 20 lat niepodległości zdołało osiągnąć znaczne stosunkowo postępy na drodze wyrównania swej produkcji w stosunku do produkcji światowej. W produkcji czterech głównych zbóż przeciętna zbiorów z lat 1932/33 wykazuje w stosunku do przeciętnej z lat 1910/14 wzrost o około 7 proc., przy wzroście obszarów uprawy o około 4 proc., gdy analogiczne liczby do produkcji światowej wykazują wzrost o 9 i 11 proc. Liczby te świadczą o wzrastającej w Polsce zdolności w dziale uprawy zbóż.

W dziale produkcji zwierzęcej stan pogłowia zwierząt gospodarskich w Polsce wykazuje w 1936 r. w stosunku do 1913 r. wzrost ilości koni o 9 proc., bydła rogatego 17 proc. i trzody chlewnej o 29 proc. — gdy w tym samym czasie ogólny stan pogłowia w 6 większych państwach europejskich (Anglia, Czechosłowacja, Francja, Niemcy, Włochy, ZSRR.) wykazuje spadek ilości koni o 40 proc., wzrost ilości bydła rogatego o 8 proc. oraz trzody chlewnej o 24 proc. W dziale produkcji zwierzęcej Polska wykazuje więc stosunkowo jeszcze większy wzrost wydajności od produkcji światowej.

Mimo tych pocieszających objawów rozwoju polskiej produkcji rolniczej pozostajemy — zarówno w dziale produkcji roślinnej, jak i w o wiele większym stopniu w dziale produkcji zwierzęcej — znacznie poniżej poziomu światowego. Jak bowiem wynika z publikowanych przez tyg. „Polska Gospodarcza“ zesz. 2 z dn. 8.1, b. r. danych, przeciętna wydajności w produkcji 4-ch głównych zbóż na 1 ha w latach 1920-35 wynosi dla Polski 12,9 q., gdy w Danii 26,2 q., w Niemczech 19 q., w dziale produkcji zwierzęcej — liczba koni na 100 ha. ziemi użytkowanej rolniczo wynosi w Polsce 14,9, gdy w Danii 17,4, w Niemczech 11,8, bydła rogatego w Polsce 39,9, w Danii 101,2, w Niemczech 65,9, trzody chlewnej w Polsce 27,6, w Danii 114,2, w Niemczech 79,4. Rozpiętość więc między Polską i Europą zachodnią jest w dziale produkcji zwierzęcej bardzo duża, tym bardziej, że zwiększają ją trudne do wykazania cyfrowego różnice w jakości zwierząt.

## Wystawa architektury polskiej w Neapolu

NEAPOL. — W obecności przedstawicieli władz, sfer naukowych i artystycznych odbyło się otwarcie wystawy młodej architektury polskiej, zawierającej około 600 prac, planów i projektów studentów architektury Politechniki Warszawskiej i Lwowskiej.

Podobnie jak w Wenecji, Mediolanie i Rzymie, również i w Neapolu wystawa młodej polskiej architektury spotkała się z żywym zainteresowaniem. Prasa podnosi znaczenie wystawy jako sposobność do nawiązania bliższych stosunków młodzieży włoskiej z młodzieżą polską.

## Zabicie uczonego angielskiego w Palestynie

JEROZOLIMA. — Uczony angielski Starkey, który stał na czele ekspedycji archeologicznej w Palestynie, zabity został w górach Holdup w pobliżu Hebronu.

## Oreǳie prezydenta Roosevelta

w związku z pracami budżetowymi kongresu

WASZYNGTON. — W związku z budżetem złożonym kongresowi, prezydent Roosevelt wydał oreǳie, w którym zwraca uwagę na poważną redukcję wydatków budżetowych. Prezydent stwierdza jednak, że redukcja wydatków będzie mogła być osłabiona przez okoliczności, które w obecnej chwili nie dać się przewidzieć. Prezydent czyni

tu aluzje do możliwości zażądania dodatkowych kredytów na cele obrony narodowej. Poza tym sytuacja ekonomiczna, o ile się nie poprawi, zmusić może do wystąpienia wobec kongresu i opinii społecznej z żądaniem nowych kredytów na ratowanie tysięcy rodzin amerykańskich, którym grozi nędra.

## Otwarcie mostu między Argentyną i Brazylią / Wielka katastrofa lotnicza po uroczystości

BUENOS AIRES. — Prezydent Argentyny i prezydent Brazylii dokonali otwarcia międzynarodowego mostu kamiennego, łączącego oba kraje. Most ma 1300 metrów długości.

BUENOS AIRES. — Brak tu wiadomości o samolocie pasażerskim, wiozącym kilku wyższych oficerów z pułk. Schweitzerem, szefem kancelarii wojskowej prezydenta republiki na czele, którzy wracali z uroczystości otwarcia mostu, łączącego Argentynę z Brazylią. Według niepotwierdzonych wiadomości z pogranicza urugwajsko-brazylijskiego samolot uległ katastrofie, przy czym dwie osoby zostały ranne.

MONTEVIDEO. — Argentyński samolot wojskowy uległ katastrofie na terytorium Urugwaju w odległości 40 km. od granicy brazylijsko-urugwajskiej.

Samolotem tym prezydent Argentyny Justo przybył na uroczystość otwarcia mostu międzynarodowego. Droga powrotną prezydent Justo ohydrolanie i wylądował pomyślnie w

BUENOS AIRES. Natomiast na samolocie polecili z uroczystości z powrotem do Argentyny syn prezydenta Edward Justo i 6 oficerów. Wszyscy oni zginęli w katastrofie.

## Burza na morzu Czarnym

„Polonia“ odpłynęła z Konstancy

BUKARESZT. — Na morzu Czarnym szaleje burza, wskutek czego nastąpiło niemal całkowicie zahamowanie ruchu morskiego między Konstancją a Konstantynopolem i portami morza Śródziemnego.

W ciągu ostatnich dni jedynym statkiem, który odpłynął z Konstancy, jest „Polonia“. Statek ten opuścił port w godzinach rannych zamiast w nocy, gdyż pociąg z emigrantami, którzy mieli być załadowani na statek, spóźnił się i przybył do Konstancy z kilkugodzinnym opóźnieniem.

W kolach dyplomatycznych zdania co do celu posiedzenia rady cesarskiej są podzielone. Wedle jednak pogłosek mają być omówione warunki pokojowe dla Chin, wedle innych — przedmiotem obrad będą sprawy związane z akcją w północnych Chinach. Pogłoszek



w chińskie. Walki o jego posiadanie trwają.

### 100 bomb zrzucono na m. Penypa

SZANGHAJ. — Samoloty japońskie zrzucały około 100 bomb na miejscowość Penypa, leżącą na linii kolejowej Tientsin — Pukou. Ofiarami bombardowania padło około 150 zabitych i rannych.

### Wybuch bomby na posterunku włoskim

SZANGHAJ. — Na włoskim odcinku koncesji międzynarodowej na posterunek włoski zrzucono bombę, nie raniąc nikogo i nie powodując poważniejszych uszkodzeń. Sprawca zamachu zbiegł.

Na posterunku znajdował się wówczas pułkownik i grupa żołnierzy włoskich, a przed posterunkiem stało 2-ch wartowników. Bomba nikogo nie raniła. Świadkowie zamachu twierdzą, iż jednocześnie z wybuchem bomby do posterunku dano kilka strzałów i że bomba była rzucona z okna pobliskiego domu.

Zamach wymierzony był przeciw patrolowi japońskiemu, który przechodził w pobliżu włoskiego blokhauzu.

Posterunek włoski znajduje się na Brenan Road w nieznacznej odległości od koncesji międzynarodowej.

### Antyjapońskie demonstracje w Singaporze

TOKIO. — Agencja Domei donosi: W Singaporze doszło do antyjapońskich demonstracji, w których wzięło udział około tysiąca Chińczyków. Tłum zaatakował tramwaj, którym jechało trzech japończyków. Zaatakowani z trudem tylko zdołali uciec z rąk napastników.

### Śmierć wybitnego lotnika japońskiego

TOKIO. — Agencja Domei donosi: Komandor-porucznik Norindo Obayoshi, as morskiego lotnictwa japońskiego, który zniszczył w powietrznej walce przeszło 30 samolotów chińskich, zginął w dniu 22 grudnia podczas lotniczego ataku na Naczang, stolicę prowincji Kiangsi.

### Gen. Queipo de Llano o upadku Teruelu

SEWILLA. — W przemówieniu radiowym, poświęconym upadkowi Teruelu, gen. de Llano oświadczył: „Obrońcy ulegli, ponieważ nasze oddziały nie mogły przyjść im w czas z pomocą. Warunki geograficzne były dla nas szczególnie nieprzychylnie, chociaż zajęliśmy panującą nad miastem wzgórze. Nieprzekraczalna w tym czasie rzeka oddzielała nas od miasta i wszystkie wysiłki spęły na niczym. Mróz i śnieg były naszym największym wrogiem.“

### WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

#### Tragiczna katastrofa samochodowa

SALZWEDEL. — Na szosie Salzwedel — Arendsee wydarzył się wśród tragicznych okoliczności wypadek samochodowy.

Na jednej z krzywizn szosy znaleziono strzaskany samochód i rewolwer.

Z początku przypuszczano, że zachodzi wypadek morderstwa. Po znalezieniu jednak w pobliskim potoku trupa kierowcy z przestrzeloną głową, policja ustaliła następujący przebieg wypadku:

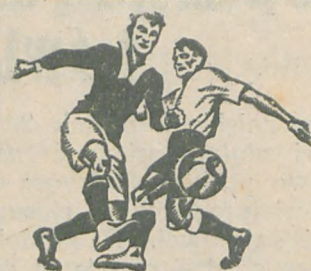
Samochód prowadzony przez 26-letniego inspektora Heinrichsa wpadł na krzywiznie na przydrożne drzewo. Heinrichs odniósł obrażenia, które musiały być tak ciężkie, że postanowił popełnić samobójstwo i strzelił sobie w głowę z rewolweru. Półprzutomny i ciężko ranny Heinrichs, ślaniając się koło miejsca wypadku, wpadł do zamarzniętego potoku i utonął.

#### Wielkie mrozy w Rumunii

BUKARESZT. — W Rumunii panują mrozy, jakich nie notowano od lat kilkunastu.

Na Bukowanie temperatura spadła do 32 stopni poniżej zera, a w innych rejonach waha się od 22 — 28 stopni.

W ciągu ubiegłego tygodnia 18 osób zmarło na śmierć. Wiele linii telefonicznych i telegraficznych jest przerywanych. Wielkie stada wilków atakują zagrody wieśniacze. Rzeki Prut i Seret zamarły całkowicie.



# Sport



## z Polski i zagranicy

### Fin Matti Hori mistrzem akademickim Polski w narciarstwie

KRYNICA. — W ostatnim dniu międzynarodowych akademickich narciarskich mistrzostw Polski rozegrano dwa konkursy skoków: do kombinacji i otwarty. Konkursy, które następowały bezpośrednio jeden po drugim, odbyły się przy pięknej pogodzie przy temperaturze 10 stopni. O ile w biegach Polacy zostali lekko pokonani przez zagranicznych gości, w skokach natomiast przewyższali ich znacznie, skacząc pewniej i dalej od studentów lotewskich i austriackich.

#### Wyniki techniczne skoków otwartych:

- 1) Lasota skoki 331½ i 33 m.
- 2) Urbański 341½ i 34 m.
- 3) Burda 32 i 31 m.

#### Wyniki skoków do kombinacji:

- 1) Bandura skoki 22 i 27 m.
- 2) Matti Hori (Finl.) 21 i 25½
- 3) Roessner (Austria) 16½ i 19.

#### Wyniki kombinacji z biegu 16 km i skoków:

- 1) Matti Hori (Finl.) nota 293,8
- 2) Roessner (Austria) 262,7
- 3) Bandura 261,1.

Akademickim mistrzem Polski w narciarstwie został więc Fin Matti Hori.

### Reprezentacja Krakowa remisuje z węgierskim Ferencvarosem

KRAKOW. — Drugi występ w Krakowie węgierskiej drużyny Ferencvaros F. C. w spotkaniu z reprezentacją Krakowa zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0, 0:1, 0:0).

### Juliusz Barmat umarł w więzieniu

BRUKSELA. — W więzieniu w Forost zmarł Juliusz Barmat. Wydalony przez władze holenderskie i wydany belgijskim władzom sądowym, Juliusz Barmat był od dłuższego czasu poważnie chory. W ciągu ostatnich dni znajdował się pod ciągłą opieką lekarską. Jak wynika z pierwszych wiadomości, przyczyną śmierci bankiera był tabes. Władze sądowe zarządziły sekcję zwłok.

BRUKSELA. — Juliusz Barmat, który zmarł w więzieniu, urodził się na Ukrainie w Humanu w r. 1889. Narodowość jego nigdy nie była ściśle ustalona. W Belgii oskarżony on był o oszustwa, sięgające kilkudziesięciu milionów fr. Barmat był członkiem zarządu „Nooderbank“ i „Banque Goldziehr et Penso“, mających swą siedzibę w Brukseli. Działalność Barmata, jako kierownika tych banków, doprowadziła do szeregu nadużyć, fałszowania bilansów, złośliwej upadłości i puszczenia w obieg fikcyjnych trat na ogólną sumę około 100 miln. fr. w ciągu r. 1930, 1931 i 1932. Barmat poszukiwany był również przez władze holenderskie jako współwinnny w aferach węglowych.

### Zderzenie samochodu-cysterny z pociągiem

PARYŻ. — W departamencie Aude w pobliżu Lanouvelle, na przejeździe linii kolejowej między stacjami Narbonne — Perpignan, samochód ciężarowy wiozący benzynę, wpadł pod przejeżdżający pociąg. Nastąpił ogłuszający wybuch 15 tys. litrów benzyny. Morze ognia objęło domek droźnika i sąsiadujące z nim zabudowania.

Szofer nie stracił przytomności umysłu i chociaż doznał ciężkich oparzeń zdążył skoczyć do pobliskiego kanału, co uratowało mu życie. Maszynista pociągu jest ciężko ranny i porażony. Droźnik spłonął żywcem w swym domku, który w ciągu kilku sekund został całkowicie ogarnięty przez

### Amerykańscy hokeiści

#### zaproszeni zostali do Katowic

KATOWICE. — Katowicki Dąb zwrócił się do organizatorów hokejowych mistrzostw świata w Pradze czeskiej z propozycją wyjazdu amerykańskiej reprezentacji hokejowej do Katowic. Pertraktacje są na dobrej drodze i Ślązacy mają nadzieję doprowadzenia ich do pomyślnego wyniku.

### Reprezentacja Rygi bije Wilno 2:0

WILNO. — W niedzielę w doskonałych warunkach atmosferycznych rozegrany został w Wilnie mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Rygi i Wilna. Nieprzekonywujące zwycięstwo odnieśli Łotysze w stosunku 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

### Portugalia gromi Węgry 4:0

LIZBONA. — W międzypaństwowym meczu piłkarskim, rozegranym w Lizbonie wobec 22.000 widzów, Portugalia pokonała wysoko Węgry 4:0 (2:0).

### Schalke 04 zdobył puchar piłkarski Niemiec

KOLONIA. — W Kolonii wobec 70.000 widzów odbył się finałowy mecz o puchar Niemiec i nagrodę przewodcy sportu niemieckiego von Tschammer und Ostena pomiędzy Schalke 04 i Fortuną z Düsseldorfu. Zasłużone zwycięstwo odniósł Schalke 04 — 2:1 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Kalwitzki i Szepan.

plomienie. Zona i syn droźnika zdołali się uratować, skacząc z 1-go piętra, odnieśli oni jednak rany i doznali ciężkich poparzeń.

### Komunikaty

#### Uroczystość 10-lecia Centralnego Domu Polskiego w Berlinie

odbędzie się 16 i 38 w Salach Domu Polskiego przy Dresdenerstr. 52.

Początek o godz. 18.

Na program składa się mowa uroczystościowa prezesa p. Juraszka, występ chóru „Harmonia“ i skrzypka artysty St. Radzickiego.

Na powyższą uroczystość Szan. Polonię zaprasza jaknajprzejmiej Zarząd.

#### RODACY!

W sobotę, dnia 22 stycznia b. r. odbędzie się w Ochronce przy Thomasstr. nr. 28 (dojazd koleją podziemną do Leinestr.) Uroczyste Zebranie Jubileuszowe Oddz. Zw. Polaków Berlin-Neukölln ku czci XV-lecia naczelnej organizacji polskiej w Niemczech.

Na uroczystość zapraszamy wszystkich Rodaków i członków miejscowych towarzystw i organizacji polskich.

Wzywamy przede wszystkim młodzież polską z Nowej Kolonii do jak najliczniejszego udziału w jubileuszowym Zebraniu Oddziału Związku Polaków.

Na Wieczornicy Rodła Polacy z Nowej Kolonii zadokumentują swą siłę! Początek uroczystości punktualnie o godzinie 20.30.

Zarząd

Oddziału Z. P. w. N. w N. Kolonii.

Tow. polsko-katol. pod opieką św. Kazimierza w Moabcie urządza w nie-

dziele, dnia 16 stycznia 1938 w „Hohenzollern-Festsäle“, przy Badelstr. 35

### OBCHÓD 47. ROCZNICY

połączonej z przedstawieniem teatralnym. — Początek o godz. 5-ej po poł.

Szanowne towarzystwa uprasza się o nadesłanie sztandarów.

Na powyższą uroczystość zaprasza Szan. Rodaków z Berlina i okolicy jak najprzejmiej Zarząd.

Tow. św. Wincentego a Paulo pod wezwaniem św. Jana Kantego w Berlinie obchodzi dnia 13-go lutego br. w Domu Polskim przy Dresdnerstr. 52

60-tą rocznicę

swego założenia wspólnie z rocznicą Koronacji Ojca św. — Program bardzo uroczysty.

Na powyższą imprezę zapraszamy całe społeczeństwo jak najserdeczniej. Prosimy towarzystwa o przysłanie sztandarów.

### Kalendarz zebrań Zw. Polaków i towarzystw

Dnia 18-go stycznia.

Towarzystwo Katolickich Robotników Polskich w Berlinie: Roczne walne posiedzenie towarzystwa odbędzie się o godz. 20-tej w Domu Polskim przy Dresdnerstr. 52. Ważne sprawy. Obowiązkiem każdego członka jest przybyć na posiedzenie. Zarząd.

Dnia 21-go stycznia.

Zebranie Kom. św. Jana Kantego odbędzie się w Domu Polskim przy Dresdnerstr. 52.

Dnia 22 stycznia

Polskie Zjednoczenie Pracy - Oddział Berlin. — Zebranie odbędzie się w Domu Polskim przy Dresdnerstrasse 52.

### Program radiowy

WARSZAWA

Piątek, dnia 14-go stycznia.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Arie z oper „Bociek-Kuba“ — opowiadanie dla dzieci. — 16.15 Łódzka Orkiestra Salonowa. — 17.00 Współczesna matka — pogadanka. — 17.15 „Królowie chodzą“ — ukraińskie słuchowisko obrzędowe. — 18.10 Meloodie filmowe. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 „Cień Macieja Poscała“ — Luigi Pirandello w Teatrze Wyobraźni. — 19.40 Intermezzo charakterystyczne. — 20.00 Koncert symfoniczny — tr. z sali Filh. Warsz.

## Kalendarze Mariańskie

na rok 1938

w cenie — 0,25, za sztukę

nabyć można w Administracji „Dziennika Berlińskiego“

Berlin W 35, Potsdamerstr. 61

Kalendarze wwsyłamy również przez pocztę na urzędniczym nadstaniu pieniędzy

Nakładem Dziennika Berlińskiego, Buchdruck- u. Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie — Odpowiedzialny za redakcję: Czesław Tabernacki, Berlin W 62, Lutherstr. 17 — DA. XII 940 Druk „Sztandar Polski“ G. m. b. H. w Herne